



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1470 (210/2025) | 17.11.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Aleksandra Kuczyńska-Zonik

Łotwa: protesty przeciwko propozycji wycofania się z konwencji stambulskiej (cz. 1)

Od początku października 2025 r. na Łotwie odbyło się kilka masowych protestów przeciwko propozycji wycofania się państwa z konwencji stambulskiej (Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej). Przyczyną stała się inicjatywa partii opozycyjnych, do których dołączył także będący w koalicji rządowej Związek Zielonych i Rolników, które twierdzą, że konwencja ma charakter ideologiczny, a jej zapisy stanowią wyzwanie dla tradycyjnych wartości. Ostatecznie, ze względu na niezadowolenie społeczne oraz sprzeciw prezydenta, większość parlamentarna zdecydowała się na odłożenie dyskusji o wycofaniu się z konwencji na kolejną kadencję Sejmu.

Od podpisania do ratyfikacji. Konwencja, opracowana przez Radę Europy i udostępniona do podpisu w 2011 r., stwarza ramy prawne dla przeciwdziałania wszelkim formom przemocy wobec kobiet oraz przemocy domowej. Państwa, które ją przyjęły, są zobligowane do opracowania i wdrożenia rozwiązań w tym zakresie, a także do monitorowania przestępczości seksualnej i przypadków przemocy domowej.

Łotwa podpisała konwencję już w 2016 r., ale jej ratyfikacja nastąpiła dopiero w 2023 r. W tym czasie kwestia ratyfikacji pojawiała się sporadycznie w agendzie politycznej. Choć politycy wielokrotnie podkreślali, że przeciwdziałanie przemocy na tle seksualnym jest oczywiste, to dyskusyjna pozostawała społeczno-kulturowa definicja płci zawarta w dokumencie. Ratyfikacja konwencji stambulskiej na Łotwie stała się istotna po zabójstwie kobiety dokonanym w Jēkabpils w 2023 r. przez jej byłego męża. Presja społeczna (w protestach brało udział kilkuset mieszkańców) wymusiła na ówczesnym rządzie pociągnięcie do odpowiedzialności funkcjonariuszy służb, którzy nie podjęli wystarczających działań, aby zapobiec tragedii¹. Ratyfikacja konwencji przez Saeimę (łotewski Sejm) uzyskała wystarczające poparcie dopiero pod koniec 2023 r., kiedy kwestia ta stała się jednym z punktów umowy koalicyjnej. Partie wchodzące w skład nowego rządu: Nowa Jedność, Związek Zielonych i Rolników (ZZS) oraz Postępowi wyrazili pełne poparcie dla ratyfikacji dokumentu ([„Komentarze IEŚ”, nr 953](#)).

Co ciekawe, stanowisko ówczesnego prezydenta Łotwy także uległo zasadniczej zmianie. W 2019 r. Egils Levits, zapytany o ocenę konwencji stambulskiej, stwierdził, że jest ona zbyt ideologiczna, a do zapobiegania przemocy domowej można wykorzystać inne dostępne narzędzia: prawne, instytucjonalne, finansowe. Jednak w 2023 r. wyraził przekonanie, że Sejm powinien kontynuować prace nad uchwaleniem ustawy, która zapewniłaby realizację wszystkich postanowień konwencji stambulskiej.

Kontrowersje wokół konwencji i napięcia w rządzie. Mimo zastrzeżeń parlament Łotwy ratyfikował konwencję stambulską, a Trybunał Konstytucyjny uznał, że koncepcja społeczno-kulturowych ról kobiet i mężczyzn nie jest sprzeczna z Konstytucją, która chroni i wspiera związek małżeński między kobietą i mężczyzną. Do dokumentu ratyfikacyjnego dołączono jednak aneks przygotowany przez Ministerstwo Opieki Społecznej (w tamtym okresie na czele resortu stał Uldis Augulis, reprezentujący ZZS), w którym wyjaśniono, że nie ma obowiązku wprowadzenia do łotewskiego systemu prawnego i edukacyjnego terminu „płeć społeczna”, zawartego w konwencji.

W dalszym ciągu jednak konwencja wywoływała kontrowersje dotyczące definicji płci. Szczególnie sceptyczne wobec niej były ZZS i Sojusz Narodowy. Partie wskazywały, że konwencja jest wykorzystywana do popularyzacji

¹ W trakcie śledztwa ujawniono, że kobieta była wielokrotnie nękana przez oprawcę. Mimo zgłaszania tych aktów ani służby opiekuńcze, ani policja nie podjęły żadnych działań.



„ideologii gender”, a nie do ograniczania przemocy wobec kobiet i przemocy domowej. W ostatnich tygodniach spór zaostrzył się, gdy posłowie konserwatywnej, narodowej frakcji Sojuszu Narodowego, centroprawicowej Zjednoczonej Listy, chrześcijańsko-demokratycznej i prawicowej partii Łotwa na Pierwszym Miejscu oraz eurosceptycznej partii Za StABILNOŚĆ, do której dołączyli przedstawiciele ZZS, wchodzącej w skład obecnej koalicji, złożyli w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu projekt ustawy o wycofaniu się Łotwy z konwencji stambulskiej. Poparcie ZZS dla wniosku opozycji zostało odebrane jako naruszenie umowy koalicyjnej i wywołało napięcia polityczne w rządzie. Premier Evika Siliņa oskarżyła polityków ZZS o złamanie ustaleń koalicyjnych. Co więcej, wkrótce po decyzji większości parlamentarnej o skierowaniu projektu ustawy do dalszego rozpatrzenia, Sojusz Narodowy wraz ze Zjednoczoną Listą zaproponowały odwołanie szefowej rządu.

Wypowiadając dokument, Łotwa byłaby jedynym państwem Unii Europejskiej niestosującym przepisów konwencji. Jak dotąd tylko Turcja zdecydowała się na wypowiedzenie konwencji, co nastąpiło w 2021 r. na mocy dekretu prezydenta Turcji Recepta Erdoğan unieważniającego jej ratyfikację. Do tej pory konwencję podpisały, ale nie ratyfikowały, Bułgaria, Czechy, Węgry, Litwa i Słowacja.

Ustawa o wycofaniu się Łotwy z konwencji stambulskiej została przyjęta przez parlament 30 października 2025 r. głosami opozycji i ZZS. Prezydent Edgars Rinkēvičs nie podpisał jej jednak, kierując ją z powrotem do Sejmu z wnioskiem o ponowne rozpatrzenie. Ostatecznie, w głosowaniu, które odbyło się 5 listopada 2025 r., parlament podjął decyzję o odłożeniu tej sprawy na kolejną kadencję. Oznacza to, że problem wyjścia z konwencji stambulskiej powróci do porządku obrad po wyborach parlamentarnych, zaplanowanych na początek października 2026 r.

Wnioski i perspektywy

1. Konsekwencje międzynarodowe

Przyjęcie, a następnie odrzucenie dokumentu międzynarodowego w tej samej kadencji Sejmu mogłoby podać w wątpliwość gotowość państwa do wywiązania się ze swoich zobowiązań. Taka decyzja mogłaby szczególnie negatywnie wpłynąć na reputację Łotwy jako państwa konsekwentnego i przewidywalnego w swoim prawodawstwie, ponieważ w latach 2026-2027 zajmie ona miejsce niestałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ ([„Komentarze Brief IEŚ”, nr 1374](#)).

2. Konsekwencje polityczne

Kwestia konwencji stambulskiej zaostrzyła napięcia w koalicji, które pojawiały się już wcześniej podczas ustalania przyszłorocznego budżetu. ZZS zagłosował wraz z opozycją za wycofaniem się z konwencji, co zostało uznane przez Nową Jedność za naruszenie umowy koalicyjnej. Chociaż ZZS publicznie deklaruje lojalność wobec premiera, to media donosiły o kulisowych rozmowach w Sejmie na temat możliwości powołania nowego rządu. W przypadku rozpadu obecnej koalicji alternatywą byłoby porozumienie ZZS, Zjednoczonej Listy, Sojuszu Narodowego oraz partii Łotwa na Pierwszym Miejscu. Oznacza to, że w przypadku kolejnych kryzysów politycznych utrzymanie spójności wewnątrz koalicji będzie trudne.